

Halo drogowcy - mamy zimę

Data publikacji: 16.01.2018 19:15

Być może dodatnie temperatury i brak śniegu uśpiły czujność drogowców, jednak to nie jest to żadnym usprawiedliwieniem. Bo to, co dzisiaj po południu działo się na niektórych odcinkach dróg w naszym powiecie, kierowcy nazywali krótko - żenadą. Więcej słów nie nadaje się do cytowania.

□

Dwie godziny nieprzejezdna była droga wojewódzka pomiędzy Cieszynem a Skoczowem w Ogrodzonej. Powód? Na jezdni utworzyła się cienka, ale utrudniająca poruszanie się warstwa lodu. - **Wyjechałam z Cieszyna przed szesnastą, w Skoczowie byłam o osiemnastej** - mówi jedna z pasażerek autobusu. - **W Ogrodzonej kierowca się zatrzymał i powiedział, że dalej nie pojedzie, bo się po prostu boi. Nie chcę mieć pasażerów na sumieniu, mówił** - relacjonuje dziewczyna. Na drodze zatrzymywały się jednak nie tylko autobusy, stały samochody osobowe i kilka ciągników siodłowych. Dopiero po ponad godzinie postoju przez Ogrodzoną przejechała solarka. Wówczas pojazdy wolno ruszyły z miejsca.

Zapytaliśmy wójta Dębowca o sytuację na drodze. **To nie jest nasza droga** - kategorycznie mówi wójt Tomasz Branny. - **To droga łącząca dwa powiaty, gmina nie powinna być jej właścicielem. Dwa lata temu udało się ją przekazać Zarządowi Dróg Wojewódzkich i od tego czasu jest problem** - dodaje. Jak zaznacza Branny w rozmowie z ox.pl, kiedy gmina oddawała zarząd drogi województwu, miała nadzieję, że problemu się pozbędzie. Wydaje się jednak, że problemów przybyło, bo jak dodaje wójt - **wydawaliśmy co roku wiele środków na utrzymanie tej drogi, na jej naprawy i odśnieżanie. Wybudowaliśmy między Łączką a Ogrodzoną chodniki. Na sesji radni ciągle zgłaszają problemy i z odśnieżaniem, i stanem technicznym tej drogi. Niestety bardzo duże są tam koleiny. Tak jak mówiłem, gmina nie jest odpowiedzialna za tę drogę, o wszystko powinien dbać Zarząd Dróg Wojewódzkich. Nam się jedynie obrywa od mieszkańców.**

Co ciekawe ostrzeżenia o gołoledzi i śliskich drogach pojawiły się już w południe. W województwie śląskim informował m.in. o tym o godzinie 12:30 Regionalny System Ostrzegania (RSO). Kilka godzin to wystarczający okres, by posypać drogę solą. Jak widać, dla służb odpowiedzialnych nie tylko za komfort podróżowania, ale przede wszystkim za bezpieczeństwo użytkowników, jest to okres za krótki. A może wystarczy zainstalować aplikację w telefonie lub spojrzeć od czasu do czasu na prognozy pogody.